



PROSTO Z SEJMU

Nie napadać na związki

Protestuję przeciwko nagonce na związki zawodowe. Protestuję przeciwko pomniejszaniu roli związków w zawartym porozumieniu w JSW SA. To nieprawda, że bez związków załoga dostałaby to samo, co dostała 10 czerwca 2011 roku.

Jastrzębska Spółka Węglowa wchodzi na giełdę 6 lipca tego roku. Obawiam się tego tak samo, jak wszyscy pracownicy naszej firmy. Wiąże także z giełdą wiele nadziei. Podstawowa nadzieja to szansa na rozwój. Niestety, żyjemy w świecie, w którym firmy giełdowe są lepiej traktowane niż państwowe. Mam też nadzieję na stabilne miejsca pracy. Dzięki związkom zawodowym, pracownicy JSW SA mają gwarancje pracy na 10 lat. To oznacza, że górnik z 15 letnim stażem na pewno nie zostanie wyrzucony na bruk aż do emerytury. To wielka zdobycz, niespotykana w polskim górnictwie. To także zasługa związków zawodowych. Z całą mocą chciałbym podkreślić, że zasługą związków jest to, że wszyscy pracownicy dostaną darmowe akcje.

Skoro jest tak dobrze, to czego się obawiam? Obawiam się, żebyśmy pod presją giełdowych notowań i nacisków akcjonariuszy na wynik, nie stracili z oczu człowieka. Piszę „my”, bo mam na myśli



TADEUSZ
MOTOWIDŁO

poseł RP

...
Wiem, że będzie nas ogarniać euforia, kiedy zaczną szybować w czasie hossy

...

zarówno zarząd jak i związki zawodowe. Giełda jest dla nas nowym doświadczeniem. Nie bardzo wiemy, jak poruszać się w tej dżungli kapitalizmu. Czy nie zgłupiejemy i nie dojdziemy do wniosku, że kurs akcji to najważniejszy cel dla JSW SA? Mam nadzieję, że nie wpadniemy w amok. Wiem, że ciężko będzie patrzeć, jak nasze akcje tracą na wartości w czasie giełdowej bessy. Wiem, że będzie nas ogarniać euforia, kiedy zaczną szybować w czasie hossy. Jednak musimy w tym wszystkim zachować umiar. Bez względu na formę własności, firma istnieje po to, aby pracujący w niej ludzie mogli utrzymać siebie i rodziny. Każdy pracuje przede wszystkim z myślą o rodzinie.

W czasie oferty publicznej zarząd JSW zaplanował ponad sto spotkań z inwestorami, które zaczęły się 13 czerwca i potrwały 12 dni. Na początku będą to spotkania w kraju, a następnie – w związku z globalnym charakterem tej oferty – także za granicą. Zarząd spółki planuje odwiedzić m.in. Londyn, Nowy Jork, Boston, Frankfurt, Genewę, Zurych oraz państwa Zatoki Perskiej. Kiedy już zakończy się rajd, miło będzie zauważyć, że zarząd nie stracił kontaktu z rzeczywistością i nadal pamięta, że załoga JSW SA jest najważniejsza.



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

Znajdźmy powody do współpracy

Nie będzie strajku. Jest porozumienie w sprawie podwyżki płac. Podwyżka płac wyniesie 5,5 proc. Zostały podpisane porozumienia dotyczące kwestii pracowniczych, podziału akcji, zachowania władztwa korporacyjnego Skarbu Państwa nad JSW po jej upublicznieniu, a także w sprawie podwyżek płac i nagrody z zysku. Można różnie oceniać podpisane porozumienia. Ja uważam, że osiągnęliśmy sukces oraz zapobiegliśmy eskalacji konfliktu. Pozostaje pytanie czy mogliśmy uzyskać więcej? Myślę, że na ten czas osiągnęliśmy wszystko, co było do osiągnięcia. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że najważniejsze porozumienie dotyczy obowiązywania układów zbiorowych pracy oraz 10 letnich gwarancji zatrudnienia. Sprawy dotyczące podziału akcji oraz władztwa Skarbu Państwa też zostały załatwione, więc należy się z tego cieszyć.

Tego nie było od początku istnienia spółki. Osiągnięto również porozumienie płacowe a efekty tego każdy pracownik powinien odczuć przy wypłacie. Porozumienia otworzyły wreszcie drogę do zakończenia konfliktu, który rozpoczął się w styczniu. Teraz musimy pilnować tego, aby zapisy tych porozumień weszły jak najszybciej w życie. Tak to jest, że po burzy przychodzi spokój. Mam nadzieję, że teraz sprawy pracownicze będą załatwiane właśnie w takiej atmosferze. Uważam, że prowadzony spór nauczył obie strony, że najważniejszy jest dialog, który nic nie kosztuje i pozwala rozwiązywać nawet najbardziej zawile problemy. Przed nami debiut giełdowy. Już 6 lipca poznamy siłę naszej firmy. Zapowiedzi są obiecujące. Maksymalna cena akcji w ofercie dla inwestorów indywidualnych to 146 złotych. Obiecujące są także prognozy analityków, którzy zajmują się prognozowaniem rynku giełdowego. Są jednak cienie. Często słyszałem, że w perspekcie emisyjnym wymienia się silną pozycję związków zawodowych jako istotne zagrożenie, z którym powinni się liczyć inwestorzy. Moim zdaniem to argument propagandowy.

Dlaczego nikt nie mówi o tym, że na przykład specjaliści za wielkie zagrożenie uznają to, że zdolność grupy JSW SA do efektywnego prowadzenia działalności może pogorszyć się, jeżeli grupa JSW SA nie pozyska nowych lub utraci obecnych członków kadry kierowniczej. Toż to związki zawsze mówiły, że ubywa nam fachowców, a szefowie nas uciszali. Dlaczego nikt nie mówi o tym, że analitycy uznali, że wielkim zagrożeniem jest to, iż zawierane w grupie JSW SA transakcje między podmiotami powiązаныmi mogą być uznane przez organy podatkowe za zawarte na warunkach nierynkowych. Na Boga, przecież to nie związki zawierają te transakcje. – Systemy zarządzania informacją, systemy księgowo i systemy kontroli wewnętrznej w grupie JSW SA mogą funkcjonować nieprawidłowo – piszą analitycy. Jakoś nikt u nas z tego nie robi problemu? Dlaczego?

Rozwój nowych technologii w zakresie produkcji żelaza i stali może mieć bezpośredni wpływ na zapotrzebowanie na węgiel koksowy i koks. To nie ja wymyśliłem. To analitycy, którzy wsadzili nam to do prospektu emisyjnego. Mamy za sobą czas burzy. Przed nami wielkie wyzwania. Dlatego apeluję, abyśmy łączyli wysiłki służące naszej firmie. Po co mamy obrzucać się wylicznkami? Po co nam skandale? Nie szukajmy powodów do wadzenia się, znajdziemy powody do współpracy.

KIJ W MROWISKO



Dziesiątki tysięcy dla ludzi

Jastrzębska Spółka Węglowa wchodzi na giełdę. Pracownicy mają gwarancje pracy na 10 lat. Państwo zachowa kontrolę nad spółką. Wszyscy pracownicy, uprawnieni i nieuprawnieni, dostaną akcje firmy za darmo. Pracownicy będą mogli także skorzystać z kredytów pod zastaw obejmowanych akcji. Nie będą musieli korzystać z ofert spekulantów, którzy chcą zarobić na tym, że pracownicy potrzebują gotówki a akcje będą mogli sprzedać dopiero za dwa lata. Banki przygotowują oferty kredytowe.

Tak w skrócie wygląda upublicznienie z ludzką twarzą. Jeszcze nigdy w historii wprowadzania państwowej firmy na giełdę nie było przypadku, żeby pracownicy nieuprawnieni dostali darmowe akcje. W dodatku dla wielu nieuprawnionych będą to znaczące kwoty. Mam wrażenie, że w ciągu ostatnich kilku tygodni ta informacja zginęła w zalewie newsów o szykowanych strajkach w JSW SA i protestach przeciwko wejściu na giełdę. Szkoda, bo to wielkie osiągnięcie związków zawodowych, zarządu JSW SA i ministra skarbu Aleksandra Grada. Nie potrafię pojąć, dlaczego związki zawodowe nie chwala się tym. Jeden z dziennikarzy powiedział mi, że wynika to z faktu, iż na darmowe akcje dla pracowników nieuprawnionych zarząd i minister przystali w zasadzie bez większych oporów. Zdaniem tego dziennikarza szybkie zwycięstwo dla związkowców to nie zwycięstwo. Jeżeli byłaby to prawdziwa analiza, to na mojej rozczochranej głowie włos jeszcze bardziej się mierzwi. Dlaczego się mierzwi? Bo nie wiem, dlaczego fajerwerki mają być bardziej wartościowe od konkretów.

Przez kilka miesięcy w JSW SA panowała antygiełdowa atmosfera. Część liderów związkowych zapewniała, że zablokują wejście firmy na parkiet. Straszili strajkiem. Wmawiali załodze, że darmowe akcje będą warte średnio po jakieś 1500, maksimum dwa tysiące złotych. – To zbyt mała kwota, żeby się sprzedawać – mówili. Mylili wartość nominalną akcji z wartością giełdową. Mylili wartość jednej akcji z wartością pakietu kilkudziesięciu akcji



HENRYK
SIEDLACZEK

poseł RP

...
Jeszcze nigdy w historii wprowadzania państwowej firmy na giełdę nie było przypadku, żeby pracownicy nieuprawnieni dostali darmowe akcje.

...

przysługującego jednemu zatrudnionemu. Niepotrzebne było to wprowadzanie w błąd załogi i niepotrzebne wmawianie ludziom, że ich akcje są nic niewarte. Obawiam się, że po takiej propagandzie mogli znaleźć się górnicy, którzy skorzystali z oferty firm skupujących prawa do akcji. Jeżeli tak, i jeżeli ci górnicy stracą dużo, to ci liderzy, którzy rozpowszechniali takie informacje będą mieli ich na sumieniu. Na razie te akcje mają wielką wartość. Rozpoczęły się zapisy na nie w ofercie skierowanej do wszystkich inwestorów indywidualnych. Podana została także maksymalna cena za jedną akcję. Jedna akcja maksymalnie będzie kosztować 146 złotych. Proszę pamiętać, że to cena po tak zwanym splicie akcji, czyli po podziale. Co oznacza ten podział? Otóż jedna dotychczasowa akcja o wartości nominalnej 50 złotych została podzielona na 10 akcji o wartości nominalnej 5 złotych każda. Czy to oznacza, że teraz pracownicy dostaną mniej pieniędzy za swoje akcje? Nie! Jeżeli na przykład komuś przysługuje 30 akcji o wartości nominalnej 50 złotych, to teraz dostanie 300 akcji o wartości nominalnej 5 złotych. Na razie, po wstępnej wycenie, akcja jest warta maksymalnie 146 złotych. To oznacza, że jest prawie 30 krotne przebicie w porównaniu z ceną nominalną. Rzeczywistą wycenę akcji poznamy na pierwszym notowaniu, 6 lipca tego roku. Jeżeli ta cena się utrzyma, to będzie oznaczało, że 300 akcji będzie warte 43800 zł (czterdzieści trzy tysiące osiemset złotych). Oczywiście, za dwa lata, kiedy pracownicy będą mogli sprzedawać darmowe akcje, kurs będzie inny. Czy będzie wyższy czy niższy, to zależy od wyników JSW SA i od koniunktury.

Dlaczego robię tę wylicznkę? Bo zabrakło mi w informacjach kierowanych do załogi właśnie takich elementów. Zabrakło mi realnych kwot, o jakie idzie gra. Skoro już wszystko wiadomo na temat wejścia na giełdę JSW SA, to może w końcu czas, aby związki zawodowe zaczęły udzielać pracownikom rzeczowych informacji. Kto zrobi to bardziej wiarygodnie, jak nie liderzy obdarzeni przez załogę wielkim zaufaniem?

»